

Wakacje. Szansa rozwoju?

Dzisiejsza Ewangelia przedstawia nam dwie postacie.

Pierwszą jest kobieta cierpiąca na upływ krwi. Zwraca się o pomoc do ówczesnej Służby Zdrowia, ale to jej nie pomogło. Wiele przecierpiała od różnych lekarzy i całe swe mienie wydała, a miała się jeszcze gorzej.

Zdrowie otrzymała dopiero wtedy, kiedy zwróciła się do Jezusa.

To nie znaczy, że kiedy chorujemy nie mamy mieć zaufania do dobrych lekarzy. Samo zaufanie do Służby Zdrowia jednak nie wystarczy. Trzeba również prosić Jezusa o pomoc. Wtedy wszystko może się zmienić na lepsze. Bóg jest najważniejszym źródłem zdrowia.

Druga Postać, to Jair, przełożony synagogi.

Przeżywa dramat choroby i śmierci swojej ukochanej córki i mimo że jako faryzeusz jest przedstawicielem tej grupy społecznej, która zwykle przeciwstawia się Jezusowi, prosi Go o pomoc. Jak twórcy, to do Boga... Jezus spieszy z pomocą i wystarczy Jego słowo „Talitha kum” – „Dziewczynko, mów Ci, wstań”, aby ją przywrócić do życia.

Bóg jest źródłem życia.

To nie Bóg uczynił śmierci. Ksiąga Mądrości mówi, że Bóg „Stworzył wszystko po to, aby było i byty tego świata niosło zdrowie. Dla nieśmiertelności, Bóg bowiem stworzył człowieka, uczynił go obrazem swej własnej wieczności”.

Opatrunkowo liturgia słowa przewiduje te czytania na początku lipca, miesiąca rozpoczynającego wakacje.

Wakacje, bowiem to szansa na regenerację się i zdrowia.

Czas wakacji może być czasem błogosławionym. Nareszcie możemy przerwać codzienną rutynę, „zmienić tapetę”, przenieść się na łono natury i odpocząć, odpocząć, odpocząć... Takie jest marzenie wielu.

Odpocząć tak, ale niekoniecznie tylko leżąc. Na codzień siedzimy w samochodzie, przy komputerze, przed telewizorem. Niektórzy tak mają się ruszać, że między ich kolanami mogłaby nawet utworzyć się pajczyzna.

Czas wakacji, to szansa na ruch: chodzenie po górach, pływanie, wycieczki rowerowe.

Czas wakacji przyda się również, aby robić to, na co normalnie nie znajdujemy czasu. Ważne jest, aby nie tylko nasze ciało, lecz również nasza dusza mogła wypocząć. Przestańmy, więc myśleć w kółko o tych sprawach, które na codzień nas zajmują, a może nawet przejmują.

Powierzmy je na ten czas Panu Bogu. Może doświadczymy, że to nie my i nie we wszystkim mamy zawsze decydujące znaczenie.

W uwolnieniu naszego umysłu od tego, co go codziennie zaprzęta, może pomóc również dobra lektura.

Czas wakacji, to również czas odkryć i niespodzianek. Podziwiamy wspaniałe krajobrazy, poznajemy nowe kraje i nowe zwyczaje, kosztujemy nieznaną potraw i napojów. Nawierzemy nowe znajomości, byle dobre.....

Poznanie nowych ludzi jest okazją, aby dawać dobre świadectwo.

Czas wakacji, to wreszcie szansa na odnowę duchową.

Wyzwoleni z ucisku betonowej architektury naszych miast, zanurzeni w naturze, powinniśmy, przynajmniej raz dziennie, popatrzeć w niebo. Możemy wtedy odczuć, że ta widzialna nieskończona przestrzeń nie wisi w pustce, lecz znajduje się w ramionach niewidzialnej nieskończonej Trójcy, w której wszystko istnieje, w której żyjemy, poruszamy się i jesteśmy, która ogarnia nas stale swoją miłością.

Wolni od nacisku codziennej pracy, możemy poświęcić trochę czasu na czytanie Pisma Świętego, w szczególności Ewangelii, w której możemy znaleźć światło oraz inspirację dla naszego życia na cały rok.

Podczas wakacji łatwiej możemy także znaleźć czas na uczestnictwo we Mszy Świętej, niekoniecznie tylko w niedzielę.

Może uda się również wykroić kilka dni, aby odbyć rekolekcje w żywej chrześcijańskiej wspólnoty, gdzie znajdziemy głębszy kontakt z Bogiem i doświadczymy, że relacje z ludźmi mogą być piękne.

Po powrocie do domu, łatwiej będzie nam wtedy o optymizm, o spojrzenie na świat, jako na nasz wspaniały dom i na ludzi jako na naszych braci i siostry, by budować z nimi pozytywne odniesienia, by nasze środowisko uczynić, choć odrobinę lepszym.

Czas wakacji, to czas błogosławiony. Oby był jak najlepiej wykorzystany.

Ks. Roberto